

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Votum nieufności

Zadane ze stronnictw opozycyjnych nie zgłaszało dotychczas w czwartym Sejmie wniosku, domagającego się czy to ustąpienia całego Rządu, czy też poszczególnych ministrów. Nie czyniono tego ze względu na swoisty charakter naszego obecnego „parlamentu”, na jego charakter: obyczaje zgola odmienne od parlamentaryzmu zachodnio-europejskiego.

Tym razem odstąpiliśmy od kilkunasto-miesięcznej praktyki. Zaszła bowiem po procesie brzeskim potrzeba, by

ogólne położenie kraju zostało omówione z trybuny sejmowej, nie czekając na lutową dyskusję budżetową. Decyzja Sądu Okręgowego, albo raczej i dokładniej — większości Sądu, przyjęta z hałaśliwym entuzjazmem przez prasę „sanacyjną”, wykopała zarazem z natury rzeczy

przepaść jeszcze głębszą, niż poprzednio, wewnątrz społeczeństwa; obok entuzjazmu „sanacyjnego” niekiedy istotnie szerszego, niekiedy sztucznie afiszowanego, — powstały w kraju uczucia i nastroje zupełnie odmienne, ogarniające koła bez porównania szersze, niż się wydaje pp. redaktorom „Gazety Polskiej”, „Słowa”, czy „Kurjera Wileńskiego”, bodaj nadspodziewanie dla przedstawicieli systemu szerokie. Należy więc z punktu dać ocenę publiczną i sytuacji wytworzonej, i wynikających z niej konsekwencji.

To są źródła wniosku pięciu stronnictw o votum nieufności dla Rządu p. Prystora; uzasadnienie wniosku podaliśmy już osobno.

Harmider pism „sanacyjnych” na temat „poskromienia anarchii Centrolewu” przez pp. Hermanowskiego i Rykaczewskiego zbiegł się przypadkowo ze zdarzeniem zupełnie drugorzędnym, ale bardzo bądź co bądź charakterystycznym, zbiegł się z posiedzeniem Komisji Konstytucyjnej czwartego Sejmu, która obraduje najczęściej w zamkniętym gronie pp. posłów B. B. W. R. Nasz sprawozdawca parlamentarny ujął opis posiedzenia czwartkowego Komisji od strony humorystycznej. Istnieje wszakże i strona... ciekawa. Owa publiczna dyskusja wewnętrzna posłów B. B. nad sposobem wyboru, nad uprawnieniami i nad rolą Głowy Państwa w Polsce ujawniła mianowicie znowu nadspodziewaną — tym wypadku dla ludzi obcych „sanacji” — już nie rozbieżność, ale dosłownie

anarchję poglądów

przedstawicieli różnych odłamów obozu „sanacyjnego” w tej akurat dziedzinie, która bywała nieraz uważana za jedyną spójną obozu.

B. B. W. R. istnieje formalnie od jesieni r. 1927. Tłumaczono wielokrotnie jego powstanie w pierwszym rzędzie koniecznością „naprawy” ustroju konstytucyjnego Państwa. Można było jednak przypuszczać, że w ciągu czterech i pół lat nastąpił pod kierunkiem p. Sławka jakiś proces „asymilacji”, zbliżenia zapatrywań, zgładzenia różnic „pochodzeniowych”. Tymczasem zaprodukowano zdumionym własnym zwolennikom zbiorowisko pomysłów, idących do „sasa” i do „lasa”, niekiedy dziwacznych, niekiedy powtarzających ściśle „debatę konstytucyjną” Rady stanu „Królestwa Polskiego” w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej, coś w lecie i we wrześniu r. 1918; wtedy także różni dostojni „radcy pana radcy” wojowali między sobą o monarchję dziedziczną i o monarchję elekcyjną, nie dostzegając poczciwie chmur na niebiosach własnej dostojnej pomyślności.

Mamy tedy — na skutek lekkomyślnego „liberalizmu” p. przewo-

Nasza odpowiedź do dnia 1 Maja podwoimy liczbę członków Polskiej Partji Socjalistycznej

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

rzuca hasło: podwoić szeregi partyjne!

Klasa robotnicza Polski musi już odpięrała ataki reakcji; odeprze je i dzisiaj. A na drodze tej główne zadanie: WZMOCNIĆ SZEREGI ORGANIZACJI. Silna organizacja robotnicza — to jedyna gwarancja zwycięstwa. Na zakusy wrogów ludu pracującego proletariatu musi więc odpowiedzieć rozszerzeniem szeregów swych organizacji klasowych. Hasło Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. musi znaleźć dziś najszerzy oddźwięk w sercach robotniczych. **PODWOIĆ ILOŚĆ CZŁONKÓW ORGANIZACJI PARTYJNEJ** — oto zadanie, ja-

kie staje przed każdym świadomym robotnikiem w odpowiedzi na SPRAWĘ BRZESKĄ i na rozzuchwalenie klas posiadających. Każdy członek Partji, każda organizacja partyjna, każdy ośrodek robotniczy muszą to hasło postawić przed sobą, jako zadanie chwili. Centralny Komitet Wykonawczy postawił termin dla wykonania tej pracy skupiania sił robotniczych **DZIEŃ 1-go MAJA BIEŻĄCEGO ROKU**. Do tego terminu musi wykonać zadanie każda organizacja. Przed tym już terminem wykona te prace nie jedna z nich. **PODWOIĆ ILOŚĆ CZŁONKÓW**

P. P. S. — to hasło, które musi teraz rozbrzmieć po wszystkich zakątkach Polski. Nikt nie usunie się od pracy. Uświadamiać! Wyjaśniać! Organizować!

Chcą złamać klasę robotniczą — **ODPOWIEMY WZMOCNIENIEM ZORGANIZOWANYCH SZEREGÓW.**

Chcą usunąć z pola walki przywódców — na miejsce uwieczonych wejdzie do szeregu dziesięciokrotna liczba nowych bojowników o sprawę robotniczą.

DO PRACY TOWARZYSZE!

Do p. Ireny Kosmowskiej

Nie umiem dzisiaj znaleźć słów, by napisać do Pani, pani Ireno... Więzienie polskie zamknie szczupłąk postać Pani w swoich czterech ścianach, to samo właśnie więzienie, z którego tęskniła Pani w r. 1915 do szarej świtki legionowego żołnierza... Tylko, że teraz... **POLSKIE** tym razem więzienie...

Pani „dodawać ducha”? To byłoby śmieszne. Po Pani wysiłku życiowym, po Pani pracy kryształowej, jak Iza, po Pani trudzie niezmordowanym, gdy nosiła Pani latami sen o Niepodległości w drobnych dłoniach kobiecych od chaty do chaty, od wsi do wsi!

Tak mi strasznie wstyd, że my — młodzi i zdrowi — zostajemy „na wolności”, a ktoś za Pani plecami trząśnie żelazną furtką więzienną. Ten wstyd — to chyba „prawdziwe dno rozpaczy”. Och, pani Ireno! napluto nam do duszy i rozdeptano płocinę ciężkim obcasem...

Dowiedzenia, pani Ireno! Sześć miesięcy pobytu Pani w „areszcie centralnym” naniże sobie na nitkę wspomnień niezapomnianych polski chłop i **KĄDZY CZŁOWIEK** pracy niepodległościowej. Jakżebyśmy mogli zapomnieć kiedykolwiek? Wiem! nie potrzebuje Pani żadnych „słów uznania”. Nie trzeba Pani niczych łez. Łez Pani własnych nie szczędził Pani los. Gdy trząśnie za Panią owa furtka żelazna, stanie „na baczność” wielu ludzi w Polsce.

Odprowadzi Panią ich bolesny **WSTYD**.

Oby powitała Panią ich zwycięska **DUMA**.

BYŁY.

PO WYROKU

Frakcja socjalistyczna parlamentu francuskiego powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie wyroku w procesie brzeskim.

Uchwała zawiera na wstępie ocenę samego wyroku, „który znajdzie głęboki oddźwięk w sercach wszystkich demokratów” kończy się zaś wyrażeniem „braterskich i serdecznych sympatyj” dla skazanych.

Do skazanych naszych towarzyszy i do skazanych ludowców nadchodzi w dalszym ciągu z całego kraju depesze i listy od organizacji robotniczych i włościańskich oraz od mnóstwa osób pojedynczych.

Poglądy pism zagranicznych, zwłaszcza socjalistycznych i demokratycznych, na zakończenie procesu brzeskiego brzmią naogół tak surowo, że nie możemy ich referować z t. zw. względów niezależnych od nas. W świetle tych poglądów nabiera specjalnego znaczenia jeden z ustępów onegdajszego wniosku pięciu klubów opozycji o „votum nieufności” dla Rządu. Chodzą nam mianowicie o ustęp następujący:

„Cały przebieg sprawy brzeskiej — od chwili porwania i wywiezienia grupy działaczy politycznych w nocy z 9 na 10 września r. 1930 — wyrzucił krzywdę ogromną powadze i honorowi Rzeczypospolitej wobec innych narodów świata”.

WE ŚRODĘ

dn. 20 stycznia wniosek o votum nieufności dla Rządu będzie dyskutowany w Sejmie. Wszyscy towarzysze posłowie muszą być obecni na tem posiedzeniu.

L. T.

W dniu wyroku

Tłumy przed gmachem Sądu Okręgowego czekają na więźniów brzeskich.



Sędziowie dyktatury hiszpańskiej Będą pociągnięci do odpowiedzialności

Socjalistyczna agencja informacyjna „Wiadomości Międzynarodowe” donosi, że komisja śledcza Zgromadzenia Narodowego Hiszpanji („Kortezów”) ogłosiła w dn. 3 stycznia sprawozdanie o nadużyciach sądownictwa w okresie dyktatury króla Alfonsa XIII i gen. Primo de Riveri. Sprawozdanie rozróżnia trzy rodzaje nadużyć:

1) świadome współdziałanie z dyktaturą;

2) uleganie naciskowi dyktatury przy prowadzeniu śledztwa i ferowaniu wyroków;

3) milczące uznawanie dyktatury, jako stanu prawnego „de facto” (faktycznie).

Sędziowie trzeciej kategorii będą tylko usunięci ze stanu sędziowskiego. ponieważ nie dorosli do roli przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie dwóch pierwszych kategorii będą

pociągnięci do odpowiedzialności za złamanie przysięgi sędziowskiej, przekroczenie Konstytucji i ustaw i za „działalność na szkodę Hiszpanji i narodu hiszpańskiego”.

Prezydent Zamorra powołał z powrotem na stanowiska sędziowskie wszystkich sędziów, usuniętych w okresie dyktatury, z zaliczeniem lat służby i praw do awansu.

Organizacja Konferencji Rozbrojeniowej

Sprawa wewnętrznej organizacji konferencji rozbrojeniowej jest obecnie przedmiotem narad między sekretarjatem Ligi, a poszczególnymi rządami. Jednym z główniejszych zadań jest sprawa komisji, jakie mają być ukonstytuowane. Sekretarjat wypracował projekt,

który przewiduje następujące komisje: zbrojeń lądowych, morską, lotniczą, budżetową, oraz t. zw. komisję konferencji. Zwraca uwagę, iż nie figuruje tu komisja polityczna, która — zdaniem niektórych rządów, w szczególności rządu francuskiego — powinna być najważniejszą komisją konferencji.

Co się tyczy przebiegu konferencji, to, według powszechnych przewidywań, pierwsze tygodnie poświęcone będą na dyskusję generalną, poczem konferencja odroczy się na parę tygodni i zbiegnie się ponownie w maju, po wyborach w Prusiech i we Francji.

dniczącego sejmowej Komisji Konstytucyjnej, prof. Makowskiego — wizerunek obozu politycznego, który reprezentuje nie wspólną ideologię, ale jakąś przedziwną

„anarchję ideologiczną”.

co potwierdza, że spójnią rzeczywistością B. B. W. R. jest negacja w sto-

sunku do reszty narodu, mechaniczna siła fizyczna i... konieczność „trzymania się kupy” wobec odciętych dróg odwrotu, co musi być szczególnie bolesne dla naszych „przewidywających” konserwatystów, którzy zawyżają lubili mieć furtki uchylone za plecami.

Ten to „wizerunek” uzupełnia

wspaniałe uroczyste „jazz-band” do koła wyroku brzeskiego...

Dyskusja nad wnioskiem o votum nieufności rzuci, jak przypuszczamy, snop światła na prawdziwe źródła anarchji w życiu polskim.

L. T.

Święto oświaty robotniczej

Przed Zjazdem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

Dnia 31 stycznia 1932 r. rozpoczynają się w Łodzi obrady V-go Walnego Zjazdu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Poprzednie cztery Zjazdy były wspianiami manifestacjami kulturalno - oświatowymi klasowego ruchu robotniczego w Polsce, a jednocześnie etapami pracy na tem polu. Przebieg ich świadczy o dużym zainteresowaniu robotników temi zagadnieniami. Tegoroczny Zjazd odbywa się w specjalnych okolicznościach: szkolnictwo i oświata w Polsce przeżywa głęboki kryzys; stoją przed progiem, jeżeli tego progu nie przekroczy, katastrofy; robotnik polski coraz wyraźniej musi mieć utkwione oczy w swoje instytucje społeczne, tam bowiem może się jedynie spodziewać zrozumienia i obrony swych potrzeb kulturalnych. Z drugiej strony wobec wielkich zagadnień, jakie stoją w chwili obecnej przed ludzkością; wobec przeobrażeń, jakie idą z nieubłaganą koniecznością, klasa robotnicza nie może zapominąć o roli, jaką jej w tym do pomocy jeżeli nie własna instytucja kulturalno - oświatowa?

Zainteresowanie Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego istnieje wśród robotników w Polsce i nawet tak ciężkie warunki, jakie klasa robotnicza w Polsce obecnie przeżywa, nie zdołały go osłabić. Istotnie — nie które oddziały zmuszone były swą pracą ograniczyć, ale zmuszone do tego nieprzychylną atmosferą, jaka je otacza; atmosferą wrogą dla klasy robotniczej i wszelkich jej poczynań, nawet tych, które zmierzają do zdobycia wiedzy. Gdyby czytelnik mógł przyjrzeć się warunkom, w których pracują niektóre nasze małe oddziały, przyszedłby z pewnością do przekonania, że ci robotnicy, którzy przy ciężkich warunkach swej osobistej egzystencji, działalność ich podtrzymują, a często z narażeniem broni ich istnienia, są istotnie cichymi bohaterami. To też Zjazd T. U. R. budzi żywe zainteresowanie. Ale i tutaj występują bardzo wielkie trudności, związane z teraźniejszimi warunkami; oddziały liczyć się muszą z każdym wydanym groszem, a przejazd i 3-dniowy pobyt delegatów w Łodzi — kosztuje. Oddziały jednak zrobią niewątpliwie wszystko, aby te trudności pokonać.

V-ty Zjazd TUR. różni się będzie od poprzednich tem, że jeden dzień obrad całkowicie jest poświęcony zagadnieniom teoretycznym z dziedziny wychowania socjalistycznego i pracy oświatowej wśród robotników. Poza delegatami, na tę część Zjazdu wstęp; możliwość zabierania głosu mają wszyscy towarzysze, którzy temi zagadnieniami się interesują i pragnęliby do wyświeślenia ich się przyczynić.

Jako miejsce Zjazdu, została wybrana Łódź; miasto pracy, wielkie środowisko robotnicze. Na miejscu uczestnicy Zjazdu będą mieli możliwość poznać pracę oświatową dwóch socjalistycznych magistratów m. łodzi. Towarzysze łódzcy pracują nad tem, aby stworzyć dla Zjazdu jaknajważniejszą i najmielszą atmosferę. Wreszcie Zjazd łódzki TUR, da możliwość w dzisiejszych ponurych czasach spotkania się rodzinie socjalistycznej Polski, spędzenia kilku dni w ożywczej atmosferze, przeżycia swojego święta, święta miłego naszym sercom — święta oświaty robotniczej!

St. Kopicński.

180 - ta konfiskata „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za Oświadczenie Z. P. P. S., za Oświadczenie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego, za „Wesoły Kącik“ oraz za ustępy dotyczące zabicia studenta w Warszawie.

Jest to 180-ta już konfiskata naszego pisma za rządów Sanacji.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

WNIOSEK

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów
Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego
Klubu Chrześcijańskiej Demokracji
Klubu Parlamentarnego Narodowej Partji Robotniczej
Klubu Narodowego

w sprawie votum nieufności dla Rządu

Przewód sądowy w procesie brzeskim ujawnił szereg faktów, które musiały wywołać najwyższy niepokój w opinii publicznej. Oskarżeni stwierdzili głośno wobec sądu fakt zniechęcia się nad nimi w twierdzy brzeskiej, opisany zresztą w interpelacji sejmowej. Urząd prokuratorski nie wykonał mimo to swego obowiązku ustawowego i nie pociągnął winnych tego zniechęcia się do odpowiedzialności sądowej.

Ujawnione zostało następnie, że władze administracyjne i policyjne, podległe ministerjum spraw wewnętrznych, skierowały swoich t. zw. konfidentów do organizacji politycznych, działających legalnie na terenie Rzeczypospolitej, i że konfident ci spełniali częstokroć rolę prowokatorską w ścisłym znaczeniu wyrazu, nie tylko uczestnicząc w czynach, uznanych za przestępne, ale

nawet powodując je i zachęcając do nich.

Cały przebieg sprawy brzeskiej — od chwili porwania i wywiezienia grupy działaczy politycznych w nocy z 9 na 10 września r. 1930 — wyrządził krzywdę ogromną powadze i honorowi Rzeczypospolitej wobec innych narodów świata; wewnątrz kraju doprowadził do niesłychanego zaostrenia antagonizmów politycznych i do zupełnego podkopania poczucia prawa i zaufania.

Ten stan rzeczy, rzucony na tło katastrofy gospodarczej, niedzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób, polityki ogólnej dzisiejszego systemu rządzenia we wszelkich dziedzinach życia, — szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnioną obawę, że niezawisłość sądów w Polsce stoi pod znakiem zapytania; świadczyły o tem między innymi zeznania w procesie ostatnim byłych prezesów Sądu Najwyższego, badanych w charakterze świadków; potwierdzają te obawy różne inne zdarzenia.

Odpowiedzialność za położenie kraju ponosi Rząd w pełnym składzie.

Tak samo ponosi on odpowiedzialność za rozwój i za skutki sprawy brzeskiej.

Wobec czego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

SEJM NA PODSTAWIE ART. 58 KONSTYTUCJI ŻĄDA USTĄPIENIA RZĄDU.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1932.

Obrady Sejmu

Dokończenie sprawozdania z posiedzenia piątkowego Sprawy wojskowe. Wydanie posłów. Wniosek, żądający ustąpienia Rządu

Posiedzenie piątkowe Sejmu rozpoczęło się, jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika“, od wielkiej owacji

na cześć skazanych w procesie brzeskim. Poniżej dajemy sprawozdanie o dalszym przebiegu posiedzenia.

Stosunki prawne w obszarach warownych i rejonach umocnionych

Następnie pos. Burda referował ustawę o stosunkach prawnych w obozach warownych i rejonach umocnionych.

W dyskusji zabrał głos poseł tow. K. Pużak.

MOWA POS. TOW. KAZ. PUŻAKA. (W streszczeniu).

Ustawa ta i niektóre z następnych należą do organizacji obrony narodowej. Ustawa ta ma tytuł o „stosunkach prawnych“, ale nie określa co to jest teren warowny i miejsce umocnione. A tymczasem ustawa ta zawieszka kardynalne prawa obywateli: prawo własności i to nie tylko jednostek, ale całych grup ludności i instytucji, wreszcie w moim przekonaniu w sprzeczności z Konstytucją ogranicza prawo mieszkania i przemieszania się.

Ponieważ wykonywać będą tę ustawę władze administracyjne, właściwie powinna być taka ustawa wydana przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozumiemy, że obrona nakłada na społeczeństwo ciężary i obowiązki, ale parlament ma prawo zapytać się, co rząd armji wzamian za to daje społeczeństwu i jak zamierza on organizować obronę narodową. Jest to pierwsza ustawa, która ma traktować o tem zagadnieniu. Ta ustawa jest rygorystyczna i zawieszka prawa obywatelskie, co nie zgadza się z tradycją Wojska Polskiego, ani z doświadczeniami wojny światowej, ani też z potrzebami przyszłej wojny. W czasie powstań własnie p. przedstawiciele wojska zwracali się z zaufaniem do społeczeństwa celem wydobycia z niego jaknajwiększej sily. Na wojnie światowej militarizm skoszrowany zbankrutował, a obrona narodowa we Francji i w Anglii była organizowana przy pomocy zwykłych cywilów.

W Polsce dzisiaj cała polityka zarządu armji buduje nieprzebyty mur między armją, a społeczeństwem. (Głośne protesty na ławach BB. Głos: To oburzające).

Cała polityka wewnętrzna armji sprawa, że z rezerwą i ze zdumieniem odnosimy się do zarządzeń niniejszej ustawy. Objasnienia do ustawy powiadają, że nie wystarczają nawet przepisy ustaw trzech państw zaborczych, chociaż ziemie polskie były dla tych państw terenem wypadowym. Teraz zaostrza się te rygory, a prócz tego Minister Spr. Wojsk. będzie dopiero określał warunki powstania obszarów warownych.

Ta ustawa w łączności z militaryzacją kolei, do czego ma jeszcze przyjść militaryzacja dróg bitych i wodnych oraz poczty i telegrafu, to są pociągają-

cia w państwie demokratycznym i republikańskim, które przyszło do życia drogą insurekcji, a więc wyzwolenia najszerzych sił społecznych. Przy braku zaufania ludności Panowie temi metodami nie przygotujecie obrony narodowej. (Oldaski na lewicy).

Ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

Następnie przyjęto jeszcze kilka ustaw dotyczących stosunków w wojsku oraz nowelę do ustawy o prawie lotniczym. Z kolei przyjęto po dłuższej dyskusji nowelę do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, nowelę do rozporządzenia o obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej oraz nowelę do rozporządzenia o świadczeniach wojennych.

Wydawanie posłów

Przystąpiono do sprawozdań Komisji Regulaminowej o wnioskach w sprawie zwolnienia Sejmu na pociągnięcie kilku posłów do odpowiedzialności sądowej. Najprzód po sprawozdaniu p. Ściśkiego uchwalono wydać sądowi posła Kleszczyńskiego.

Następnie p. Podoski referował sprawę 3 posłów: p. Madejczyka — oskarżyciel prywatny — za użycie obraźliwych słów na wiecu w Jasłanach; p. Fidelusa okarżył p. St. Różycki za to, że znieważył go słownie i czynnie; p. Marjana Dąbrowskiego skarżył p. Friedmann, dotknięty artykułem „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“. We wszystkich trzech wypadkach Komisja uchwaliła wydanie posłów.

Prokurator w Tarnowie domaga się wydania tow. Ciołkosza z powodu, że 3 lipca usiłował przeszkodzić czynności egzekutora, który w towarzystwie posterunkowego miał dokonać ekscmisji pewnego dozorcę domu w Tarnowie. Prokura or w Kielcach domaga się wydania posłów Tadeusza Lecha za to, że przybył do Kancelarii gimnazjum państwowego w Miechowie i tam nie właściwie odzywał się do kierownika gimnazjum p. Sieradzkiego, a jego zastępcy na tem stanowisku, a to podczas jego urzędowania w obecności personelu.

Komisja we wszystkich tych sprawach uchwaliła uwzględnić wnioski prokuratora i posłów wydać.

MOWA TOW. POS. ZAREMBY. (W streszczeniu).

Pragnę stwierdzić, że p. Ciołkosz wcale nie uciekał od odpowiedzialności. Za wzorem pewnego wywiadu zgłosił się sam do prokuratora i ofiarował swą nieetykalność, ale ten odpowiedzialność mu, że tamto były „bzdury wyborcze“ i że on musi się w tej sprawie zwrócić do Sejmu.

Sprawa posła Ciołkosza jest jeszcze jedną ilustracją obecnego systemu rządzenia w Państwie. Panowie występują tu na podstawie prawa zaborczego z 1867 r., a wszystkie te sprawy nastąpiły na tle łamania prawa Polski niepodległej, mianowicie systematycznego łamania zdobycy robotniczych w Polsce. Wypadki te miały miejsce na terenie maj. ks. Sanguski, który jest przemysłowcem współczesnym i płaci robotnikom po 8 zł. tygodniowo. Ks. Sangusko nie jest byle kim, zapisał się w hi-

storji Polski odrodzonej znakomitym czynem, że kiedy zdechła, on dał na jej miejsce ogiera. (Głos: Wysoki poziom). Mówi się tu o poziomie, kiedy ks. Sangusko rozporządza całą policją. Gdzie jest policja, kiedy on łamie prawo polskie? Dopiero, kiedy robotnik przystępuje do strajku, najbardziej ciężkiego, znajdzie się policjanin z karabinem i bagnotem. Pan będzie głosił za tem, Pan także żyje z ich krzywdy.

Marszałek świtalski: Przywołuję Pana do porządku za te słowa.

Tow. Zaremba: I tu jeszcze p. referent usiłuje uchybić robotnikom, że wśród nich są lamistralki. Zarzut ten odpieram. Robotnicy solidarnie walczyli o swoją dolę, ale ks. Sangusko sprowadził sobie lamistralki z zewnątrz i sprowadził ich pod przymusem do pracy.

Wypadek na torze kolejowym. Tam urzędnicy miejscowi ładowali wyroby cegielniane i chcieli je wywieźć. Co mieli robotnicy robić. Nie wystąpili z kijami, tylko piersią swą zastanili tor kolejowy, a gdy w końcu policja bagnotami rozpedziła robotników, poseł Ciołkosz sam się położył na tej linii i wtedy policja zrzuciła go z toru. I okazuje się, że to on poobil policję. Jeden człowiek, leżący na torze, rzucił się na oddział policji uzbrojonej. Łącznie z procesem brzeskim ta sprawa powinna usunąć ostatnie złudzenia o istnieniu jeszcze w Polsce sprawiedliwości ponad klasowej.

Jedyna droga dla robotników pozostaje, ażeby wydobyć siłę organizacyjną i walczyć z dyktaturą dla ksiąząt, hrabiów i różnych ich szlugosów.

Mam tę satysfakcję, że Panowie się już nie śmieją. Dowiedźcie się, że tam jednym z powodów strajku była praca 13-letnich dzieci. Teraz głosujcie za wydaniem.

P. St. Stroński: Z czterech spraw p. Ciołkosza w dwóch wypadkach będziemy głosować za wydaniem, w dwóch zaś przeciw wydaniu (Głos na ławach BB: Słusznie, plus, minus). I ja sądzę, że to słuszniejsze stanowisko, niż tych, którzy zawsze głosują za wydaniem. Art. 21 Konstytucji mówi, że poseł może być wydany, lub nie. Gdyby zawsze miał być wydany, art. 21 nie miałby racji bytu.

Następnie w głosowaniu przyjęto wnioski Komisji, dotyczące wydania posłów: Ciołkosza i Lecha.

W końcu p. Walewski referował sprawę wydania pp. Burzyńskiego i Daneckiego, z oskarżenia prokuratury.

P. Różek przemawiał przeciwko wydaniu. Izba uchwaliła wydanie obu posłów.

W końcu Marszałek odesłał w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji dwa rządowne projekty noweli dotyczących rozporządzeń Prezydenta o izbach przemysłowhandlowych i o udzielaniu poręki państwowej.

Następne posiedzenie 20 stycznia o godz. 16-ej. Na porządku dziennym kilkadziesiąt ustaw ratyfikacyjnych oraz wniosek ZPPS., Stronnictwa Ludowego, Klubu Narodowego, Chr. Demokracji, NPR. o votum nieufności dla rządu.

Oświadczenie Henryka de Jouvenela

Oświadczenie sen. Henryka de Jouvenela, wydrukowane przed dwoma dniami w „Robotniku“, nie będące zresztą wcale wywiadem redakcji „Robotnika“ z senatorem francuskim, jeno oświadczeniem p. de Jouvenel, podanym do wiadomości publicznej we Francji i w Polsce, — wywołało reakcję ze strony „Gazety Polskiej“. Uwagi „Gazety Polskiej“ powracają — między innymi — do starej śpiewki o „obcych siłach“, „obcych rękach“ i t. p.

Może więc warto raz jeszcze podkreślić istotny stan rzeczy.

Jest jakiś swoisty „mający cynizm“ w przypuszczeniu, że można w Polsce wyrabiwać, co się komu żywnie podoba, i że o tem nikt się nie dowie, że to wszystko pozostanie w ukryciu, bo „trzeba prac w domu brudną bieliznę“ i t. d., i t. p. „Gazeta Polska“ wyobraża sobie zapewne, że żyjemy w XVII czy XVIII stuleciu, kiedy poczta konna rozwioła „sztafety“ od stolicy do stolicy, i „każdy czynił w swym kółku, co każe Duch Boży“. Niestety, żaden „dekret“ nie przeniesie nas z powrotem do tamtej „szczęśliwej“ epoki.

A z drugiej strony jakże to sobie wogóle „Gazeta Polska“ wyobraża? Zapewne, my nie jeździmy szukać pochwały u p. Mussoliniego — nie rozporządzamy też „propagandą“ różnych p.p. sekretarzy ambasad i poselstw, osób „płacących ze Skarbu Państwa, a „przekonywających“ dziennikarzy, na przykład, „za przyjaźnionych“, że Brześć — to był skutek... „wekselków“. Demokracje nie potrzebują takich „środków“. Ich współzycie wynika z zupełnie innych pobudek i dokonywa się zupełnie innymi metodami. Dlatego dajmy spokój „obcym siłom“. Mówmy otwarcie:

Kto „robil“ Brześć i proces brzeski, — ten musiał wiedzieć, że echo będzie ogromne.

Jeżeli p. Chłapowski nie uprzedził o tem zawczasu, — w takim razie jest bardzo złym ambasadorem. Niesposób zapatrywać się na zdarzenia polityczne wielkiego Państwa pod kątem widzenia psychologii pana radcy emerytowanego z Pipidówki.

D-cus.

OSKAR OSKARD.

MOWI TEMIS:

Zawiazane mam oczy, choć widzące
wszystko,
każdy czyn ludzki wiernie odważę me
szale,
a miecz mój sięga wszędzie — wysoko
i nisko
i chór kapłanów śpiewa mojej boskiej
chwale.
Ale śpiew ten powinien brzmieć
najczystsza nuta,
bo każdy głos fałszywy ma boskość
znieważa,
jak wtedy, gdy Sokrata pojono cykuta,
lub Chrystus konał cicho z okrwawioną
twarzą.
Bo kocham PRAWDĘ, MESTWO
i GODNOŚĆ CZŁOWIEKA
i tylko tych z kapłanów, co mnie
JEDNEJ służą,
a gdy jacy mnie zdradzą, ja jeszcze
poczekam,
lecz me słowo ostatnie wielki wam
powtórzę.
A tych, co zapatrzni w mojej twarzy
ciszę,
przede mną tylko JEDNA ugną swe
kolana,
złotemi literami w historii zapiszę —
ja córka Gei - ziemi i nieba - Urana.

Agonja reformy rolnej (Z Komisji Budżetowej)

Komisja Budżetowa rozpatrywała na wczorajszym posiedzeniu budżet Min. Reform Rolnych.

Referował słynny pos. Sanoja w obecności ministra Kozłowski, który także przemawiał.

Ze względu na tak wysoki poziom dyskusji oraz z uwagi na to, że „sanacja“ czyni z reformy rolnej zbytek archeologiczny, przedstawiciele ZPPS., Stronnictwa Ludowego, NPR. i Ch. D. nie brali udziału w dyskusji.

STAŁE ONDULOWANIE ZBYTECZNE!

Trwała ondulacja zapomocą grzebania ondulacyjnego. Tylko wykłom uczesania! Jednorazowy wydatek! W razie niespodobania się zwrot pieniędzy za zwrotem grzebania. Cena 5 zł. Wysyłka (franko) za poprzednim nadesłaniem, lub za zaliczeniem (w ostatnim wypadku należy na portu pobranione zł. 1.45 dołączyć). Skład główny R. Schulz, Poznań, Rybak 7.

NOWOŚĆ

ZDARZENIA I LUDZIE

Chmury na jasnym niebie Hawajów

Z dalekich wysp Hawajskich nadchodzą wiadomości o poważnych ruchach, wywołanych przez tubylców, którzy poruszeni zostali zamordowaniem pewnego Honoluluńczyka przez oficera marynarki amerykańskiej. Okoliczności zabójstwa były bardzo charakterystyczne dla stosunków kolonialnych: Hawajczykowi podobna się żona Amerykanina; odprowadzając „białą kobietę” po jakiejś zabawie brązowy tubylec chciał ją... uprowadzić. Amerykanka obroniła się i uszła Hawajczykowi, ale wraz z teściową uknuli spisek przeciwko Hawajczykowi i zgładzili go.

Prosta, dość często powtarzająca się historia w dalekich kolonjach. Cienka warstewka białych okupantów odgradzona jest murem nie do przebycia dla tubylców: murem, na który składają się przesady „kolorowe”, kastowe, pieniądze, władza. Ten mur największą się ochroną dla białej kobiety. Biada temu, kto muru nie chce widzieć i kto sięgnął po białą kobietę.

A przecież w psychice tubylców w kolonjach zachodzą wielkie zmiany, szczególnie w kolonjach takich, jak wyspy Sandwich'a, które rozwinęły się i rozkwitły gospodarczo niebywale szybko. Młode pokolenie tubylców już chodziło do zeuropeizowanych szkół, już powąchało „kulturę” europejskiej czy amerykańskiej, już uważa się za równych „białemu” człowiekowi. Ten Hawajczyk, który się pokusił o żonę marynarza amerykańskiego, był człowiekiem wykształconym i „europejskim”. Morderstwo, dokonane na nim, grozi bardzo poważnymi konsekwencjami dla władzy amerykańskiej w tym „raju” — pośrodku Oceanu Spokojnego, w polowie drogi między San Francisco a Japonią.

Japonia bowiem bardzo interesuje się wyspami Hawajskimi — bardzo dla Stanów Zjednoczonych ważną bazą morską. W razie konfliktu między Japonią a Stanami — posiadająca znawcy spraw Pacyfiku — na wodach wysp Hawajskich nastąpi rozstrzygnięcie. Japończycy mocno siedzą na tych wodach: Amerykanie mają władzę, marynarkę, fortyfikacje — ale Japończycy mnożą się na wyspach jako rolnicy, kupcy, producenci bananów i cukru. Żółci Japończycy są „kolorowi”, jak i brązowi tubylcy; w nienawiści do Stanów Zjedn. i do białych Amerykanów łączą się z Hawajczykami; pomogą im wyzwolić się, aby później ich ujarzmić. Ale dobrodusznym Hawajczykom daleko w przyszłość nie zagląda, i pomoc Japończyków chętnie mogą przyjąć...

I dlatego sprawa zamordowania tubylcy przez białego człowieka na dalekich Hawajach staje się sprawą bardzo poważną, której z zainteresowaniem przygląda się świat cały.

J. S.

LIST DO REDAKCJI

DO REDAKCJI „ROBOTNIKA”

w Warszawie.

W związku z artykułem p. de Jovenela w „Robotniku” z dnia 15 stycznia uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w zgodzie zresztą z odnośnymi obowiązującymi przepisami prasowymi, następującego sprostowania rzeczowego. Nieprawdą jest, abym kiedykolwiek dążył „do rozbicia sojuszu z Francją”. Natomiast prawdą jest, że będąc zupełnym zwolennikiem pokojowego współżycia Francji i Niemiec, chciałbym, aby i sojusznica Francji, t. j. Polska, mogła z dobrodziejstw polityki pokojowej korzystać, aby w miarę polepszenia się stosunków francusko - niemieckich polepszały się też stosunki polsko - niemieckie, a nie odwrotnie, jak to często bywało dotychczas i to nie z polskiej winy.

Stanisław Mackiewicz.

KALENDARZ KOLEJARZA

wraz z poradnikiem prawnym NA ROK 1932.

Kup — nie zwlekaj! W Kalendarzu znajdziesz ciekawe informacje. W Poradniku Prawnym znajdziesz wskazówki: jak postępować wobec władz, jakie są prawa pracownika kolejowego i jak się bronić przed niesprawiedliwą decyzją.

Cena tylko 1 złoty.

Ostatnie egzemplarze do nabycia w Kolach Z. Z. K.

BRIAND

Arystydes Briand zszedł ze sceny politycznej. Na krótko, czy na zawsze — przyszłość pokaże. W każdym razie Briand nie będzie reprezentował Francji ani na konferencji reparacyjnej ani na konferencji rozbrojeniowej, o co właśnie szło Lavalowi i prawicy francuskiej, gdy, korzystając ze śmierci ministra wojny Maginot, pozbyli się Brianda.

Briand, jak wielu innych głośnych polityków, rozpoczął swą karierę jako socjalista, a nawet skrajny socjalista. Niedługo jednak wytrwał w tym charakterze i przeszedł do obozu mieszczkańskiego. Na dobro Brianda trzeba jednak zapisać, że nie przetrwał z jednego końca na drugi, że nie został reakcjonistą. Briand przez całe życie był republikaninem, liberałem i wolnomyślicielem i gdy chodziło o obronę hasła i urzędzeń republikańsko - liberalnych, położył dla Francji duże zasługi. Wystarczy przypomnieć jego wytrwałą i zwycięską walkę z klerem o rozdział między kościołem a państwem.

Ale po wojnie światowej liberalizm mieszczkański wyszedł z obiegu. Walka klasowa zaostriżyła się niezmiernie, mieszczkaństwo przestało

odgrywać rolę samodzielną i przeszło w swej większości do obozu reakcji. Briand, jako liberał, nie miał nic do roboty. I oto znalazł on dla siebie inne pole pracy: pracę na rzecz pokoju i porozumienia narodów. Głównym terenem tej pracy była Liga Narodów, gdzie Briand czarował swą mową, gdzie stał się najbardziej „zażyłą” i popularną osobą, i gdzie nieobecność Brianda da się niewątpliwie wszystkim we znaki. Jednym z najważniejszych odcinków tej pracy pokojowej było dążenie do pogodzenia tarć między Francją i Niemcami i do porozumienia obu tych krajów.

Wysiłki Brianda różne przechodziły koleje. Były okresy zwycięstwa i okresy porażek. Były chwile, kiedy Briand stawał na czele gabinetu, co się zdarzało rzadko i na krótko: trudności wewnętrzne brały górę i Briand ustępował. Ale nawet w gabinetach Poincarégo, nawet w gabinetach Tardieu zachowywał Briand tekę ministra spraw zagranicznych, prowadząc z większym lub mniejszym powodzeniem swą pracę pacyfikatorną.

Dopiero w ostatnich czasach popadł się na Brianda cios za cios. Jego projekt unii europejskiej

delikatnie pogrzebano. Stosunki francusko - niemieckie pogorszyły się. Wobec wojny japońsko - chińskiej Rada Ligi Narodów, której przewodził Briand, okazała swą bezsilność, a ta kłeska Ligi była też kłeską osobistą Brianda.

Na miejsce polityków liberalnych przychodzą ludzie ze sfer gospodarczych, wspierani przez sztaby generalne armii, lub sztaby bojówek faszystowskich.

Briand odczuwa zapewne boleśnie te zmiany. Bo chociaż posiada on wiele ujemnych cech polityka burżuazyjnego, to jednak nie można mu odmówić bezinteresowności osobistej i posądzać go o to, że w swej długoletniej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy pacyfikatornej kierował się czem innym niż pobudkami ideowymi.

Upadek Brianda jest wyrazem przesunięcia w obozie burżuazji francuskiej. Powrót Brianda do życia politycznego jest możliwy, wówczas, jeżeli ta część mieszczkaństwa francuskiego, która usiłuje zachować swe liberalne tradycje z przed wojny, i której reprezentantką jest partja radykalna, pójdzie razem z robotnikami do walki z reakcją.

Organ liberałów angielskich o przyszłej roli Brianda

London. (PAT.). „Manchester Guardian”, omawiając przyszłe stanowisko Brianda, twierdzi na podstawie informacji, zaczerpniętych wśród otoczenia Brianda, iż nie ma on zamiaru reprezentować Rządu obecnego w Genewie. gdyż Briand, stojąc poza nawiasem gabinetu, posiada obecnie o wiele silniejszą pozycję, niż wówczas, kie-

dy był „więźniem nacjonalistów”. O ile tylko pozwoli mu na to stan zdrowia, Briand może lepiej przysłużyć się swoim ideałom, jako przywódca lewicy w najbliższych wyborach.

W dalszym ciągu dziennik zaznacza, że zmiany, jakie nastąpiły w gabinecie francuskim, zmogły znacznie osobisty wpływ

Lavala. Mimo to, zdaniem dziennika pozycja Rządu w parlamencie nie będzie umocniona; o ile Rząd przetrwa, to tylko dlatego, iż, według powszechnego uznania, byłoby niewygodnym i bezowocnym doprowadzać przed wyborami do nowego kryzysu ministerjalnego.

Cieżary wojny światowej Odszkodowania i długi. Losy „Konferencji Reparacyjnej” w Lozannie

Oświadczenie Kanclerza Brüninga, że Niemcy nie będą mogli w przyszłości płacić rat reparacyjnych, postawiło pod znakiem zapytania całą Konferencję Reparacyjną, która miała się zebrać w najbliższych dniach w Lozannie. Wobec stanowiska Ameryki i zerwania rokowań z Anglią, Francja dąży obecnie do pogrzebania lub przynajmniej odłożenia konferencji na czas nieograniczony. Burza jednak, wywołana deklaracją Brüninga, nie ucichła.

WYSTĄPIENIE HERRIOTA,

Duże wrażenie we Francji wywołało wystąpienie Herriota, B. premier francuski atakuje ostro, chociaż w spokojnym tonie politykę kanclerza Brüninga, twierdząc, że jeżeli Brüning zmuszony jest — względami na wewnętrzna sytuację — podtrzymywać tezy Hitlera, to w takim razie Francuzi wolą rozmawiać z Hitlerem bezpośrednio.

Twierdzenie niemieckie, że Francja otrzymała już z tytułu reparacji więcej, niż wydała na odbudowę zniszczonych terytoriów, nie wytrzymuje — zdaniem Herriota — krytyki. W końcu Herriot podkreśla z nacis-

kiem, że Francja ze swego stanowiska nie ustąpi i że nie widzi w tych warunkach żadnej potrzeby zwolnienia konferencji reparacyjnej.

STANOWISKO ANGLJI I FRANCJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Według informacji „Petit Parisien”, różnica pomiędzy stanowiskiem Francji i Anglii w sprawie sposobu rozwiązania zagadnień odszkodowań i długów wojennych, jest bardzo znaczna. Rząd francuski jest zdania, że jest rzeczą niemożliwą zrezygnowanie z otrzyman'a odszkodowań bez odpowiedniej rezygnacji Stanów Zjednoczonych z długów wojennych, podczas gdy Rząd angielski jest zwolennikiem całkowitego skreślenia i odszkodowań i długów wojennych bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Wobec tego osiągnięcie porozumienia między rządami Francji i Anglii jeszcze przed konferencją lozańską wydaje się nieprawdopodobne. W związku z tem „Petit Parisien” opowiada się kategorycznie za odroczeniem konferencji do 1 lipca, t. j. do terminu wygaśnięcia moratorium Hoo-

vera. Dziennik zapewnia, że rząd francuski skłania się coraz bardziej do tego poglądu.

AMERYKA PRZECIW SKREŚLENIU DŁUGÓW.

„New - York - Times” w artykule wstępnym pisze: „Jeżeli europejczycy spodziewają się osiągnąć w Lozannie porozumienie przez podarowanie Niemcom odszkodowań, opierając się na gotowości ze strony Ameryki do przekreślenia długów, to jasne jest, że spotka ich fiasko. Natomiast propozycja przedłużenia moratorium Hoovera na jeszcze jeden rok nie może być przez Waszyngton pominięta milczeniem.

RZĄD ANGIELSKI WOBEC KONFERENCJI.

Laval przyjął wczoraj ambasadora angielskiego lorda Tyrrella. Jakkolwiek nie ukazał się żaden komunikat, w kołach miarodajnych twierdzą, że ambasador angielski powiadomił szefa Rządu francuskiego o ostatnich uchwałach gabinetu angielskiego, oraz o stanowisku Anglii wobec konferencji reparacyjnej.

„Westen” w Wolbromiu narzuca robotnikom 25 proc.

obniżkę płac

Robotnicy fabryki „Ideal” uchwaliли strajk

Firma wyrobów gumowych WESTENA w WOLBROMIU, która od pewnego czasu była nieczynna, ostatnio zaczęła częściowo przyjmować zwolnionych robotników (w zamiarze uruchomienia nie których działów fabryki), ale obniżając im płace o 25% i kasując deputaty wę-

głowe. Stanowisko to spotkało się z żywiołowym protestem robotników, którzy odmówili pracy na tych warunkach, tembardziej, że fabryka oświadczyła, iż nie uznaje Związku zawodowego. Odbył się w tej sprawie bardzo bur-

liwy wiec zainteresowanych robotników. Również robotnicy fabryki wyrobów emalowanych „IDEAL”, należącej do koncernu Westena, uchwalił — w razie dalszego nieustępliwego stanowiska zarządu fabryki — poprzeć swych kolegów strajkiem.

Do naszych prenumeratorów!

Kto z Was nie ureguluje prenumeraty zaległej do dn. 20 stycznia, temu zmuszeni będziemy przerwać wysyłanie „Robotnika”.

Więć spieszcze się!... Pamiętajcie, że najtrwalsza podstawa pisma — to właśnie stali prenumeratory, ale prenumeratory — punktualni.

Wycięci w pień

Z Mukdena donoszą, że koło miejscowości Chinsi oddział japoński w liczbie 32 ludzi został otoczony przez

partyzantów chińskich i wycięty w pień.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

UJĘCIE BANDY ZŁODZIEJSKIEJ.

Policja wykryła bandę złodziei, grasującą na terenie kilku berlińskich dworców kolejowych. Podczas dochodzeń okazało się że banda korzystała z samochodu, skradzionego jednemu z sekretarzy stanu.

BEZROBOCIE WE FRANCJI

Liczba bezrobotnych we Francji uległa ponownie dość znacznejwyżce. W dniu 9 b. m. notowano w całej Francji 186.000 bezrobotnych, czyli o 24.800 więcej niż w poprzednim tygodniu.

W Paryżu i w departamencie Sekwany liczba bezrobotnych wynosi 104.000. Należy dodać, że wszystkie te cyfry dotyczą wyłącznie bezrobotnych pobierających zasiłki państwowe.

UCZONY FAŁSZERZEM PIENIĘDZY.

Wielką sensację wzbudziło w Berlinie aresztowanie fałszerzy monet, którym okazali się: auto: podręcznika prawa międzynarodowego, dr. Salaban, oraz jego żona. Fałszerze mieli puścić w obieg ogółem ponad 3000 fałszywków, przeważnie na targach miejskich. Pieniądże fałszowane w piwnicy luksusowej wili, zamieszkałej przez Salabanów.

UJAWNIEŃ ZAMACHU, KTÓREGO NIE BYŁO.

Na skutek doniesienia narodowych socjalistów aresztowano w Grazu bezrobotnego kelnera Urlepa za ujawnienie zamiaru zastrzelenia ministra spraw wewnętrznych Winklera.

Aresztowany oświadczył, że pozwolił sobie jedynie na zażartowanie z narodowych socjalistów. Twierdzenie to sprzeczne jest jednak z wynikami dochodzenia, jak również z zeznaniami, dotyczącymi podejrzenia i zachęcanie Urlepa do zbrodni przez jego dwóch towarzyszy, również bezrobotnych. Wszystkich trzech odstawiono do sądu krajowego.

Zaznaczyć należy, że w dn. 11 stycznia minister Winkler przebywał w Grazu.

ZERWANA TAMA.

W Nowej Szkocji nastąpiło zerwanie tamy, przyczem rzeka, wezbrana wskutek ulewnych deszczów, zalała okoliczne pola. Kilka domów uległo zniszczeniu. Według dotychczasowych wiadomości, ofiarą powodzi padł tylko jeden człowiek.

TRAGEDJA W PODZIEMIACH.

Ubiegłej nocy w podziemiach kopalni „Królów Luizy” w szybie „Hermana” w Zabrze, na Śląsku Opolskim, na głębokości 200 mtr. wybuchł gwałtowny pożar. 9-ciu robotników uległo zatruciu gazami, 7-miu górników w stanie ciężkim wydobyto i odstawiono do szpitala. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono. Pod szczątkami spalonego drzewa i węgla znaleziono zwłoki dwóch pozostałych górników.

CORAZ MNIEJ NADZIEI NA URATOWANIE ZASYPIANYCH.

Jak donoszą z Bytomia, mimo wysiłków kolumny ratowniczej w kopalni „Karsten-Zentrum” dotychczas nie natrafiono na ślad pozostałych 7-miu ofiar wielkiej katastrofy górniczej. Nadzieja odnalezienia zasypianych górników żywymi staje się coraz mniejsza, prace ratunkowe jednak nie ustają.

ZBRODNICZA OSZCZĘDNOŚĆ.

Senat gdański, dążąc od pewnego czasu do zmniejszenia wydatków na opiekę społeczną, usiłuje pozbyć się konieczności udzielania zasiłków obywatelom polskim. Ostatnio senat wystąpił do władz polskich, uprzedzając, że zamierza wydalic z granic Gdańska dziecko, przebywające w jednym z przytułków, a którego matka znajduje się w Polsce. Jak się okazuje, dziecko, względem którego senat ma zastosować wydalecie, liczy 14 miesięcy.

ŁANCUCH PRASOWY „GROMADY”

Tow. inż. Stan. Trylski składa zł. 3 jako roczną prenumeratę „Gromady”, wzywając zarazem do prenumeraty oraz do dalszej propagandy na rzecz „Gromady” tow. inż. Henryków Stielmanów, L. Rozenkranzowa, K. Krukiewiczównę, adw. J. Stopnickiego, A. Kielskiego, M. Rudzińskiego, J. Litauera, J. B'ocha, T. Tomaszewskiego, dra J. Małynicza, Z. Szymanowskiego, ławnika A. Barykę, posła Z. Zarembe, prof. Stef. Czarnowskiego, A. Struga, ob. Stan. Thugutta, tow. D. Jabłońskiego, L. Wasilewskiego, ob. M. Frenklowa, Wł. Goździkowskiego, Ele. Konnowa, adw. Stef. Margulies, W. Szumańskiego, J. T. Nejmarka, Stan. Tora, dyrektora K. Rógowa, P. Ławkowicza.

Ob. A. Delegowa wpłaca zł. 3. Tow. W. Cichowski wpłaca zł. 3 i wzywa tow. L. Kempnerównę i L. Winteroka. Tow. Ewa Kalinowska wpłaca zł. 3. Tow. Wład. Jakubowski wpłaca zł. 3 i wzywa ob. Marjana Gajewskiego i B. Dawidowicza.

Tow. Sewer Skwarski wpłaca zł. 3 i wzywa tow. Piszczalowskiego, ob. Kobusa i Katanę.

Dziś o godz. 2-ej pp. seans ulgowy filmu „CHAM” w kinie Apollo

Dziś w niedzielę dn. 17-go b. m. o godz. 2-ej pp. odbędzie się w kinie Apollo (Marżałkowska 106) seans ulgowy znakomitego filmu dźwiękowego „CHAM” z Ankiwiczówną i Cybulekim w roli głównej. Bilety po bardzo niskich cenach do nabycia od 11-jej w Kultur-Lidze przy ul. Długiej nr. 50 i kasie kina. W lokalu przy ul. Długiej 50 można otrzymać na codzień bilety ulgowe do Teatrów, Cyrku i kin. Biuro jest czynne codziennie od 11-jej do 3-jej pp. i od 4.30 do 10-jej wiecz. (tel. 721-44).

Dziesięciu pracowników firmy „Grünstein” w Warszawie Pozostaje bez środków do życia

Firma złamała zawartą umowę

Pisaliśmy już swego czasu o stosunkach w firmie „Henryk Grünstein” Bieleńska 19.

Właścicielka p. Helena Grünstein, oświadczyła pracownikom, że z dn. 1 stycznia 1932 likwiduje całą placówkę. Wobec czego zawarta została umowa, na mocy której zredukowani z powodu likwidacji firmy, pracownicy mieli otrzymać z dn. 17 grudnia odszkodowanie za 10 tygodni, dwutygodniową pensję za każdy przepracowany rok i należność za 4 1/2 miesiąca ubezpieczenia w ZUPU, gdyż pracownicy, z winy firmy, nie byli ubezpieczeni!

Gdy przyszedł termin — firma nie dotrzymała umowy; pracownicy zostali na bruku bez odszkodowania — i w dalszym ciągu nie mogą oni wy dostać należności.

W dodatku — wszystko to było widocznie sprytnie obmyślona sztuczka, gdyż firma bynajmniej nie została zlikwidowana.

10 długoletnich pracowników pozostawiono bez środków do życia.

stało zupełnie bez środków do życia.

Sprawa znajduje się obecnie w Sądzie Pracy.

Dola bezdomnego

W schronisku dla bezdomnych na Powązkach został pobity 59-letni Jan Ochman, żebrak, który otrzymał 2 rany tłuczone lewego policzka i prawej skroni. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

„Sanacja moralna” w „Banku Zagłębia”

„Sanacyjny” członek Komisarycznej Rady w Sosnowcu zdefraudował 250 tys. złotych

Zagłębie przeżywa jedną po drugiej aferę kryminalną; afery te stanowią jeźdźców z niezbytich dowodów ugruntowania w Polsce „sanacji moralnej”.

Coraz to inny działacz „sanacyjny” idzie do kryminału za zbyt gorliwe „sanowanie” kasy państwowej lub banku prywatnego — gdy działalność ich staje się tak głośna, że nawet poblężliwość nie pomaga!

Po głośnej aferze radnego „sanacyjnego” z Dąbrowy Górniczej, Bednarskiego, który urządził napad na kasę kolejową w Dąbrowie i dostał się do kryminału, obecnie przyszła kolej na „Bank Zagłębia” w Sosnowcu, gdzie

znowu „sanacyjny” członek Komisarycznej Rady m. Sosnowca, p. Felicjan Wiczerok, wraz z dyrektorem Banku Zagłębia, Rzuchowskim, został zamknięty w kryminale, za rozdrapanie pieniędzy banku przez siebie i swoich przyjaciół.

Wiczerok wziął sobie tylko 250 tysięcy złotych, Rzuchowski coś około 450 tysięcy, sławny kamienicznik, wróg socjalistów w samorządzie p. Jerzy Wolf coś tylko 100 tysięcy zł. i t. d.

„Sanator” Połczyński w Margoninie

Skazany za defraudację

Były prezes „Strzelca” i słynny przewodniczący Budowy Pomnika w Margoninie, p. Józef Połczyński, został w dniu 12 b. m. przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zasądzony na 5 miesięcy więzienia bez odroczenia za defraudację, które popełnił w czasie swego urzędowania, jako kierownik Magistratu w Margoninie.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W KOTLE Z WRZĄTKIEM

W Zakładach Zgierskiej Farbiarni i Apertury wydarzył się straszny wypadek.

Robotnik Antoni Kubiczek, pochylony się podczas pracy nad kotłem, wypełnionym wrzącą wodą, służącą do obmywania farbowanych materiałów, stracił równowagę i runął do wnętrza, nie zdoławszy nawet wezwać pomocy. Koledzy wydobyli nieszczęśliwego z kotła napół ugotowanego.

Troskliwa Matka

na pierwsze śniadanie powinna dawać swemu dziecku

„KAKAO OWSIANE”

Fuchs

przyjemne w smaku i zawierające duże ilości białka, tłuszczu, węglowodanów oraz soli wapnia i żelaza. Rezultatem tego będzie zdrowa cera i szybki rozrost mięśni.

dzieciem. Wszyscy w domu serce dla niego stracili. Nikt nie dał dobrego słowa.

A Kazik robił się z tego wszystkiego coraz gorszy.

Mało teraz siedzi w domu, patrzy z podejrzliwością, a pieniądze znowu zniknęły. Całe 2 złote!

„Przecież gdy wziął tych 50 gr. tośmy go tak bili, że całe plecy miał sine, a teraz — na co to się odważył? I co z takim zrobić, co zrobić?”

Raz matka rozgadała się. Zawsze Kazik nie był taki. Nieszczęście zaczęło się dopiero od tego króla, co to go przywiózł ze wsi.

Trzymał go pod łóżkiem i wciąż coś koło niego majstrował. A to skrzynkę mu szykował, to jeść dawał, to na rękę nosił. Od maleńkości już lubił zwierzęta i co raz co innego do domu przynosił.

Matka z nabycia króla nie była zadowolona. Mieszkanko małe, ciasnota, gdzieś jeszcze zwierzęta trzymać?

Ale Kazik w oczy matce zaglądał i taki dobry i usłużny! Wszystko za tego króla.

Ale matce i tak się zdziwiło i zrobiła z króla pieczeń.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMN & Co, BERLIN 878, Müggelstrasse 25-25a.

Walki robotników w Nurcu

(Kor. własna).

interwencji usunięto z tartaków bogatych gospodarzy, a najbiedniejsi robotnicy znaleźli pracę.

„Śmietanka” nurzecka, widząc zwycięstwo robotników, nazywała ich walkę o poprawę bytu „rewolucją” i nie przebiegała w środkach w szykanowaniu związku, starając się przedstawić działaczy związkowych, jako „komunistów”.

HISTORJA STRAJKU W MŁYNIJEJCHLERA.

Niedawno doszło do zajęć w młynie Ejchlera w Nurcu. Oto w krótkości przebieg faktów:

Od 9 miesięcy w młynie tym pracował, w charakterze furmana członek Zw. Zaw. Rob. Drzewnych Marjan Dolewski. Właściciel młyna uważał za zbyt wysokie ubezpieczenie swoich robotników i pracowników w Kasie Chorych. Kiedy tow. Dolewskiemu zdarzyła się choroba, a nie posiadał środków na leczenie (zarabiając po 1 zł, 60 gr. dziennie) Zarząd Zw. Rob. Przemysłu Drzewnego w Nurcu doniósł Kasie Chorych w Hajnówce o tych „niedopatrznościach”. Kiedy Ejchler otrzymał sprawiedliwą grzywnę za przekroczenie obowiązków przepisów, wypowiedział pracę Dolewskiemu.

W tym czasie przyjechał syn Ejchlera, Stanisław, odbywający poborową służbę wojskową w 78 p. p. w Baranowiczach. Wówczas wezwano Marjana Dolewskiego do mieszkania Ejchlerów w celu rzekomego wypłacenia mu zaległego za 5 miesięcy zarobku. Zamiast tego — nawymyślano Dolewskiemu i zażądano od niego natychmiastowego zaprzestania pracy, na co tow. Dolewski kategorycznie zażądał uregulowania zaległości. Synowie Ejchlera powalili Dolewskiego na podłogę i poczęli go dusić, przyczem jeden z Ejchlerów ukłaki Dolewskiemu na piersi.

W dodatku, przyglądał się temu spokojnie posterunkowy P. P. Wilejczyce — Zdwichowski.

W gniewie oka wieść o znęcaniu się nad Dolewskim doszła do wiadomości wszystkich jego towarzyszy, którzy natychmiast udali się na miejsce wypadku, by zaprotestować przeciwko barbarzyńskim metodom, stosowanym przez pp. Ejchlerów.

Jednocześnie — w ostatnich czasach p. Ejchler gwałcił systematycznie obowiązujące przepisy o 8-mio godzinnym dniu pracy. Zarząd Zw. Rob. Przem. Drzewnego w Nurcu złożył o tem zameldowanie do Inspektora Pracy 32 obwodowy w Białymstoku, który polecił przeprowadzić policyjne dochodzenie. P. Ejchler jednak w dalszym ciągu lekceważył obowiązujące przepisy i robotników swoich zatrudniał po 20 godz. i więcej na dobę, płacąc im tylko za 8 godzin pracy.

Wszystkie powyższe opisane fakty doprowadziły do tego, że robotnicy nie mogli już znieść tych warunków pracy i w młynie Ejchlera wybuchł strajk. W nocy — po rozpoczęciu strajku —

zjechała do Nurca pociągami i samochodami — policja z różnych stron powiatu. Mała osada Nurzec przybrała wygląd obozu...

Tej samej nocy aresztowani zostali kierownicy miejscowego Związku Rob. Przemysłu Drzewnego, oraz warta strajkowa.

Dziewięciu aresztowanych towarzyszy skuto w kajdany i popędzono piechotą (siedm kilometrów) celem przeprowadzenia dochodzenia na post. p. p. w Milejczycach.

Rozpoczęły się całonocne badania, rewizje; zarzuty na temat rzekomej „antypaństwowej działalności”, konfiskata korespondencji związkowej i listów prywatnych i t. p. i t. p.

W końcu czterech aresztowani towarzysze zostali zwolnieni, pięciu pozostałych osadzono w areszcie w Siemiatyczach i zwolniono następnego dnia.

Policja pod terorem zmuszała robotników do zakończenia strajku.

Taki był przebieg walki strajkowej pracowników młyna Ejchlera w obronie obowiązujących przepisów o 8 godzinnym dniu pracy i przeciwko barbarzyńskiemu traktowaniu robotnika Dolewskiego.

Przedsiębiorca, z pomocą przedstawicieli władz, uruchomił wszelkie środki w walce z robotnikami. Ale żadne środki teroru nie zastrasza tych, którzy stają w obronie sprawiedliwości!

Zwykłe argumenty o „antypaństwowości” musiały rozwiać się, jak bańka mydlana, wobec rzeczywistych faktów. Robotnicy, pod kierunkiem Związku, walczyli wyłącznie w obronie swoich praw, ale p. Ejchler już weszły „rewolucję...”

Podobno „alarm” w tej sprawie zrobił sam działacz BB., kierownik poczty, Aleksandar Zaslona, znany ze swoich występów przeciwko robotnikom.

Dr. Jan A ŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szp. S-go Łazarza.

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.

Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

Dr. med. S. JERMOŁOWICZ

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SZKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

LECZNICA SPECJALNA

Dr. med. D. GISERA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

choroby skórne, weneryczne (specj. chroniczne), niemoc i niemoc płciowa. Analiza krwi i moczu. Zapobieganie chorob. wenerycznym.

Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa. Przyjęcia: 9—2 i 4—9. Porada 4 zł

Krzywdą dzieci robotniczych

Dziecku robotniczemu dzieje się krzywda.

I w domu i w szkole i gdy szkołę skończy i gdy się do niej w ogóle nie dostanie.

Największa jednak dzieje mu się w domu.

Bo to i ciasnota i głód i chłód, najgorsze jednak — to niezrozumienie rodziców.

Właśnie rodzice nie wiedzą jak z dziećmi należy postępować.

Gdzieś na świecie są dobre, mądre książki o dziecku, o tem jak je wychowywać, jak leczyć rozmaite wady, lecz książki te nie dotarły jeszcze i — nie prędko pewnie dotrą — do mieszkań robotniczych.

Drogie są i trudno pisane, nie każdy zrozumie.

Więc radzą sobie ludzie jak mogą, jak ich rodzice z nimi sobie radzili — i stąd płynie największa krzywda dziecku.

Taki Kazik na przykład. Wszyscy już

wiedzą, że rusza. Matka lamentuje przed sąsiadkami:

„W całej rodzinie niema złodzieja, same porządne ludzie. A tu taki wstyd... taki wstyd... Utlukę go chyba, bo innej rady niema!”

A Wincetowa, która się na chowaniu dzieci zna, bo pięcioro pochowała, mówi: „Bić, moja pani, bić trzeba bez miłosierdzia, bez litości. Znałam jednych, na Pradze, też porządne ludzie, a syn złodziejczek. Bili go, oj! bili! Raz to aż w łóżku musiał potem leżeć, zdawało się, że mu coś we środku obili, ale nic mu nie było! „I pomogło?”

„Gdzieś tam pomogło! Potem to się już na prawdziwego złodzieja wykirował. Na rok do więzienia poszedł!”

„Do więzienia!” — jęczy Kazikowa matka. A ja mojego zatłukę, zanim się takiego wstydu doczekam”. I z płaczem: „Nikt, nikt, moja pani, w całej rodzinie...”

Bito więc Kazika. Przezywano zło-

Niefortunne „polowanie” na zające

Znany złodziej sklepowy, Wacław Dąbrowski, przechodząc ul. Wilczą róg Mokołowskiej, zauważył przed wejściem do sklepu win i towarów kolumny Henryka Lipińskiego, wiszące zające.

Opryszek, posilkiując się laską, zdjął jednego zająca i ukrył pod paltem. Następnie chciał „upolować” drugiego. Spadającego zająca ujrzał subjekt, Władysław Wilczyński, który wyszedł przed sklep. Wtedy złodziej zaczął rzucać się do ucieczki, lecz na pl. 3-ch Krzyży został dopędzony i odprowadzony do 13 komisariatu. Znalezione pod paltem zające zwrócono właścicielowi. „Myśliwego” odprowadzono do sądu grodzkiego 15 oddziału. Sędzia polecił osadzić oskarżonego w więzieniu.

Wczorajsze wypadki

POZAR.

Przy ul. Solec 111 wynikł pożar w komórce drewnianej, gdzie mieściła się wędzarnia, należąca do Józki Zaltmana. Z powodu silnego napalenia w piecu, zapaliła się ścianka, a następnie dach. Na miejsce przybyło Pogotowie III oddziału straży, które pożar w przeciągu 15 minut ugasiła. Komórka spaliła się niemal do szczętnie.

ZABITY PRZEZ PAROWÓZ.

Na terenie dworca Warszawa - Wschód

Piekarnia miejska może przynosić zyski

W roku 1930 piekarnia miejska wyprodukowała (bez chleba wojskowego) — 2,566,000 kg. różnych gatunków pieczywa, co stanowiło przeciętnie 8,585 kg. dziennie. W roku 1931 wypieczono 2,804,000 kg. pieczywa, co stanowiło 9,254 kg. dziennie. W początkach stycznia r. b. produkcja wzrosła do 11,000 kg. dziennie. Przewidziany deficyt piekarni w roku 1932-33 wynosi 464,884 zł. Natomiast w razie zamknięcia piekarni miasto musiałoby ponieść stratę większą, gdyż w wysokości 697,602 zł. (na opreowanie, oekurację i konserwację nieczynnej piekarni oraz dozór). Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 zestawiony jest w przypuszczeniu, że produkcja dzienna piekarni wyniesie przeciętnie 10,500 kg. Przy produkcji o 50 proc. większej, t. j. około 16,000 kg., piekarnia miejska pokryłaby w nowym okresie budżetowym całkowicie przewidywany niedobór.

Losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych

W dniu 15-ym stycznia br. odbyło się w lokalu Pocztovej Kasy Oszczędności XXIII z rządu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych Serji I-iej.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące numery:

266 1.406 1.531 2.650 3.564 3.641 4.901 5.172 5.334 5.356 5.629 6.951 9.028 10.332 12.895 17.700 19.457 21.343 22.472 22.478 22.584 23.588 24.696 25.481 28.453 29.919 31.126 31.427 31.459 33.206 34.470 34.859 35.388 36.389 38.184 38.730 40.090 40.112 40.314 46.764 24.630.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zakupiło na 19 bm. (wtorek) widowisko w „Ateneum”, „Damy i huzary”.

Kto chce spędzić wieczór wśród niepoahomowanego śmiechu, niechaj spieszy zaopatrzyć się w bilety — Sekretarjat Generalny TUR, Czerwonego Krzyża 20, od 1-iej.

STAN POGODY

POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po chmurnym i mglistym ranku, w ciągu dnia pogodnie. Po lekkich noenych przymrozkach, temperatura w ciągu dnia 2 do 5 stopni powyżej zera. Slabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8,91.
Dewizy: Belgja 124,05; Gdańsk 173,85; Holandia 358,75; Londyn 31,20; Nowy Jork 8,919; Paryż 35,06; Praga 26,42; Szwajcaria 174,30; Włochy 45,40.

NAJTAJNIEJ KANARKI

w WOLOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy, W AMATORSKIEJ HODOWLI ANTONIEGO BORECKIEGO Nagrodzone w 7 latach hodowli 4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za szlachetne turyki harceńskie śpiewające w dzień i przy świetle. Samczyki od 20—60 zł. zależnie od śpiewu. Samiczki rasowe od 5—10 zł. Na odpowiedź znaczek pocztowy

Ogłoszenia drobne

Każdego w domu jak zagranica, uczna na Szoferów korespondencyjnie. Kursy samochodowe - Motocyklowe Tuszyńskiego Warszawa, Mazowiecka 11. Praga, Szeroka 38.
Na związek, klub, biuro lokal oddam. Leszno 27/58, 5-7.

Angielskiego szybka metoda użycia doświadczonego nauczyciela, tel. 436-75.
Płace od 6 groszy łona Szoferów korespondencyjnie. Kursy samochodowe - Motocyklowe Tuszyńskiego Warszawa, Mazowiecka 11. Praga, Szeroka 38.
Inżynier poszukuje wygodnego, taniego, umeblowanego pokoju u towarzyszy. Oferty: „Robotnik” dla inżyniera.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary” w nowej inscenizacji Stefana Jaracza, kostiumy i dekoracje Zaruby. O godz. 4 pop. „Poczępiny na Kurpiach”. W roli panny młodej — Stanisława Orska.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”, z udziałem Chmielińskiego; Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Sztuba” Leczyckiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości” w wykonaniu Górczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krótkowidła angielska „Omali nie noc posłubna” w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiej go i in.

Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Pan naczelnik to ja” z Antonim Fertnerem.

TEATR POLSKL Dziś i codziennie sztuka Kazimierza Czyżowskiego p. t. „Virtuti Militari”.

Dziś o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych „Elżbieta, królowa Anglii”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Panna młoda z dachu” w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubieńskiej Dziś 2 przedstawienia „Panny młodej z dachu”, o godz. 4 pop. i 8 wiecz.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i codziennie sztuka obyczajowa Gabrieli Zapolekiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”

Dziś o godz. 4.15 pop. po cenach zniżonych „Dr. Julja Szabo”.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa wielka rewja „A Banda się śmieje” z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR NOWOŚCI daje codziennie melodyjną operetkę Oskara Straussa „Czar walców”, z udziałem całego zespołu.

Dziś o godz. 12.30 w południe barwne „Poczępiny na Kurpiach”.

TEATR WESOŁE OKO. Codziennie wesoła rewja „Rok 1932” z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Zelińską, Olezą, Walterem i Neyami na czele.

TEATR „MORSKIE OKO”: Dziś rewja „Tęcza nad Warszawą” z Lodą Hłama, Elną Giedt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską”.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach „Telefon z księżycą”.

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu—45 liliptów i calkowy program atrakcyjnych styczniowych.

ZŁOTA RYBKA I KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO WARSZAWY W „HOLLYWOOD”. Dziś o godz. 12 m. 15 po raz pierwszy wystawiona zostanie w Teatrze dla dzieci T. Ortyma baśń „Złota rybka” (według Kryłowa nap. T. Ortym).

Po przedstawieniu odbędzie się konkurs na najpiękniejsze dziecko Warszawy.

KONCERTY W FILHARMONJI. Dziś o g. 12 w poł. poranek, złożony z najpiękniejszych dzieł włoskiej muzyki w wykonaniu znakomych artystów.

TEATR „ZNICZ” DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Dziś o godz. 12 w poł. w lokalu kina „Znicz” przy ul. Śniadeckich 5 po raz ostatni wielobarwne piękne przedstawienie tradycyjnej szopki warszawskiej p. t. „Jacełka” w 4 akt. i 2 intermedjach. Udział bierze 35 osób.

DALSZE PRZEDSTAWIENIA JASELKOWE PASTORAŁEK w Wielkiej Sali Dyr. Tram. M., ul. Młynarska 2, odbywają się w każdą niedzielę i święta do dnia 2 lutego włącznie. Początek przedstawień godz. 3.30 i 6 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr.

PORANEK NA RZECZ BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW. Chcąc przyjąć z pomocą dotkniętym wskutek kryzysu, kino „Capitol”, ul. Marszałkowska 125, urządza dziś o g. 12 Wielki Poranek Artystyczny Rewjowy z udziałem pierwszorzędnych sił Polzawidu.

TEATR PRZY UL. KREDYTOWEJ 14. Dziś o godz. 12 i 4 pop. w teatrze przy ul. Kredytowej 12 odbędą się przedstawienia jasełek pióra Ewy Szelburg-Zarembiny „Lulajże Jezuniu”.

nia, robotnik ze składu opałowego kolejowego, 56-letni Kazimierz Kowalczyk, przechodząc przez tor, został przygnieciony przez parowóz do wagonu, doznając zgniecenia klatki piersiowej. Nieszczęśliwego przeniesiono do ambulatorjum kolejowego. Przybyły tam wkrótce lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

PRZEJECHANA PRZEZ ROWER.

Na rogu ul. Freta i Ś-to Jerskiej jadący z nadmierną szybkością rowerzysta przejechał 21-letnią Annę Kacprzakową, przy mezu (Wawer). Przechodnie przewieźli K. na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając złamanie prawego obojczyka.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Iwickiej 47 w Sielcach, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się tlenek węgla, którym zatrul się 5-letni Mieczysław Szafran, przy ojcu. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził zatrutego do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

PASTYLKI WIKTUAR - (VICTOIRE) APŁ. PIKROWOCHA-POŁOŻNIEGO KRZEPIA PŁUCA LECZA: KASZEL, CHRYPKĘ, ANGINĘ, GRYPE, KOKLUSZ I T.P.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO ZOBACZYMY DZIŚ NA BOISKACH?

Dziś odbędą się następujące imprezy: Ośrodek wł. Godz. 11 mecze siatkówki o puchar zimowy PZGS, a mianowicie: mecze kobiece Polonia - Makabi i Polonia - AZS i mecze męskie YMCA - Legia, AZS - Polonia, AZS - Legia.

Boisko Skry. Godz. 10 i 12 mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B Warszawianka - ZASS i Skra - Makabi.

Cyrk warszawski (ul. Ordynacka). Godz. 12 mecz bokserski Warszawa-Poznań. Walczą nast. pary: Rokita - Raźniewski, Szajewski-Kawał, Orłowski - Zawadzki, Neuff - Hinz, Kiela - Szlauderbach, Hebda - Stoperski, Skrocki - Rajca. Pozaatem odbędą się pokazy walki wolno - amerykańskiej i jiu-jitsu.

Lokal ZZ. Godz. 10 dokończenie walnego

zgrupowania Pol. Związku Lekkoatletycznego.

Lokal PZPN. Godz. 10.30 dokończenie walnego zgrupowania Ligi PZPN. Dolina Szwajcarska. Godz. 11 zawody tyżwiarckie przeglądowe w jeździe figurowej dla pań, panów i par.

OTTAWA NADAL WYGRYWA.

Drużyna hokejowa kanadyjskiej Ottawy pokonała w Szwajcarii EHC Arosa w stotunku 10:0.

W Berlinie Sztokholm wygrał z Berlinem 3 : 2.

DLACZEGO NIEMCY NIE POJECHALI DO LAKE PLACID.

Niemiecy hokeiści ostatecznie zdecydowali nie jechać na igrzyska do Lake Placid, mimo to, że Amerykanie pragnęli pokryć im wszystkie koszty wyjazdu i pobytu w Ameryce.

Odmowę swą Niemcy umotywowali tem, że drużyna niemiecka miała rozegrać 7 meczów poza igrzyskami, a w samych igrzyskach Amerykanie żądali, aby każda drużyna, startująca w igrzyskach, rozegrała po 3 mecze z każdym przeciwnikiem. Jest to zbyt wielka liczba startów.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

301-18! STUDENTKA wyższego kursu matematyki udzie'a lekcji. Zakree 8-uu klas matematyka, fizyka, polski, niemiecki). Taniol Poestpy zapewnione!

ASYSTENT rachunkowy, student Szkoły Nauk Politycznych (Administracji) zredukowany urzędnik państwowy podejmie się każdej pracy. Dokładna znajomość księgowości i korespondencji. Zgłoszenia do Redakcji pod J. L. M.

ZREDUKOWANY urzędnik sądowy młody 33 lat, zdolny, energiczny, władający niemieckim nadający się do każdej galezi pracy, prosi o zajęcie. Miejscowość oraz rodzaj pracy, obojętne. Zgłoszenia pod „Do wszystkiego” do Adm „Robotnika”.

MŁODA OSOBA ze średnim wykształceniem poszukuje posady kasterki. Może złożyć kaucję, ale tylko po pośrednictwem P. K. O. Zgłoszenia do redakcji pod „L. S.”

STUDENTKA UNIWERSYTETU, rutynowana korepetytorka, udziela lekcji w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych (specjalność: francuski i łacina). Może poliąć się także jakiegokolwiek pracy Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Marja Bochenkówna ul. Wolska 54 — 138.

ŚLUZACA do wszystkiego potrzebna. Wiadomość w Redakcji.

Wielka nagroda

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma, firma nasza postanowiła rozdąć tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgaru na ubranie, kostymu damskiego, bielizny damskiej, męskiej, pościelową, kołdry watawe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne... filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadesłano prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania

B-z p-a-y n-e-a k-t-c-z

Kreśli należy zastąpić literami aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegółły i niespodziankę. Posiadamy duży listów dziękczynnych.

Polska Sempomoc Włókiennicza Łódź V, skrz. poczt. 7. Ocz. 302.

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI MIANUJE RÓWNIEŻ KOMISARZY.

W związku z ponownym wybraniem przez walne zgromadzenie WOZB, zdyskwalifikowanych przez PZB trzech członków byłego zarządu WOZB, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił unieważnić walne zgromadzenie WOZB i mianował specjalnym komisarzem na okręg warszawski p. J. Mallowa.

Jak się dowiadujemy, WOZB nie ma zamiaru ustąpić i agend swoich do Poznania nie przekaże.

Interes, który się nie opłaca

W Warszawie istnieje cały szereg społecznych szlżgawek, eksploatowanych przez różne zrzeszenia. W oczekiwaniu mrozów odpowiednie place są polewane hydrantami przez straż ogniową, co każdorazowo pociąga za sobą wydatek kilkuset zł. Niestety aura jest tak kapryśna, że wbrew oczekiwaniom mróz nazajutrz zawodzi, a kosztowna woda ścieka strumieniami i wsiąka w ziemię.

Zасыpywanie glinianek

Specjalna komisja dokonała na miejscu oględzin, która z istniejących jeszcze w Mokotowie glinianek wymaga w pierwszym rzędzie zasypiania, a to z powodu będącego na ukończeniu zasypiania glinianki położonej między ul. Madalińskiego i Szustra. Ustalono, że glinianka ta jest położona obok obecnie zasypywanej. Mokotów liczy jeszcze 7 glinianek, wymagających zasypiania.

Dotąd zasypiano w Mokotowie dwie największe glinianki.

Roboty nie posuwają się zbyt szybko z powodu braku materiału (gruzu i ziemi), po potrzebnego do przesypania śmieci, a to wobec małego ruchu budowlanego ziemia bowiem otrzymywana jest przy kopaniu fundamentów.

Kin. SPLENDID

Wielki film dźwiękowy „Ludzie morza” z GEORGE BANCROFTEM w roli głównej.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10 **UCIECHA „X-27”** w roli głównej **MARLENA DIETRICH**

„majestic” Nowy Świat 43

Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10 Najnowszy dźwiękowiec polski

Bezimienni Bohaterowie

W r. gł. Marja Bogda, Adam Brodzisz Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz Zula Pogorzeka

Ceny biletów dla młodzieży zniżone. Bilety ulgowe nieważne.

4-ch BOHATERSTWO ZDRADA z legji

w rolach gł. MYRNA LOY WARNER BAXTER

na scenie **REWJA BĘDZIE LEPIEJ**

HOLLYWOOD Marszał. róg Hożej Początek 6, 8 i 10

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6 wiecz. Niedziele i święta godz. 4 pp.

MING TOY

w świetnej interpretacji **LUPE VELEZ** oraz interesujący **LEW AYRES**

NADPROGRAMY

W dużej sali **COLOSSEUM** Początek 5, 15 o g. 7, 15, 9, 15

MIAST HUKU ARMAT SALWY ŚMIECHU I MOTYW PIOSENKI

TO SA WOJACY CHŁOPCY MALOWANI...”, która śpiewają czescy królowie humoru

KOHOUT i FERENC w arcy wesołej komedji z życia b. armji austriackiej

p. t. **C. K. REZERWISTA**

W MAŁEJ SALI p. 5 Zainstalowano najnowszy **COLOSSEUM** aparaturę dźwiękową 1932

OD DZIS **CHARLIE CHAPLIN** w najnowszym swym filmie

„Świątła wielkiego miasta” Ceny zniżone zł. 1,50 i 2

Dla młodzieży i grup na lżejsy seans specjalne ulgi

NIEMA w Warszawie ani jednego człowieka, któryby nie był **ZAINTRYGOWANY**

bezprikladną siłą przyciągającą **TRADER HORNA**

Wszyscy mogą teraz film ten podziwiać **OSTATNIE 2 TYGODNIE.**

Kino „ŚWIATOWID” Marszałk. 111

Kino-Teatr „ZNICZ” Śniadeckich 5 telef. 8-14-05

Na ekranie najpotężniejszy film świata „Pod dachami Paryża”

na scenie wielka rewja p. t. „PARYŻ W NOCY”

pod kier. SZAJKA WESOŁKÓW, Hanusa SCINIARSKIEGO i Bogusława MELERWILA

MIŁOŚĆ W PUSTYNI

KINO DŹWIĘK. **KOMETA** Początek 5 Niedz. 3

Dramat wschodu na tle walki białego z arabskim szekiem o najpiękniejszą kobietę wschodu.

Na scenie występy artystów.

Wielka Sala „FILHARMONJI” Początek 6, 8, 10

MIŁOŚĆ wytrąciła jej z ręki miecz zemsty. **KLATWA RODU MANDARYNÓW**

W rol główn. **ANNA MAY WONG** **SESSUE HAYAKAWA**

NAD PROGRAM: Groteska **FLEISCHERA** oraz Tygodnik **FOXA.**

Uwaga: O godz. 8-iej i 10-iej Koncert Orkiestry Symfonicznej.

Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

„ATLANTIC” Chmielna 33. 5.15,—7.15,—9.15 **STEROWIEC** L. A. 3

Film, który dzięki niebywalej technice i emocjonującej treści stał się rewelacją o światowym rozgłosie.

W rol gł. **JACK HOLT, FAY WRAY** i **RALPH GRAVES.** Dla młodzieży dozwolone.

ŚWIAT EKRAŃU

Aktor filmowy

kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Willy Rogers, znany aktor filmowy amerykański, jest podobno kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Był on już poprzednio burmistrzem miasta Hollywood. Kandydaturę jego popierają dwa stany Okłohama i Kalifornia. Obecny kandydat na mieszkańca Białego Domu gra do filmu p. t. „Na dworze króla Artura”, który jest przeróbką satyry Marka Twaina, przygotowywana jako sensacja, przez wytwórnię Fox-Film.

„Piekło”

z wnuczką cesarzowej

Najnowsza sensacja wytwórni Fox-Film ma być film p. t. „Piekło”, w którym ma się ukazać nowa gwiazda „świeżo odkryta”.

Elisa Laudi, która jest podobno wnuczką cesarzowej Eugenji, żony Napoleona II. Nie jest zresztą wykluczone, iż owe pokrewieństwo jest reklamą, wymyśloną przez sprytnych amerykańskich impresariów, którzy znają zamiłowanie Amerykanów do tytułów.



KRYSTYNA ANKIEWICZ I MIECZY-SŁAW CYBULSKI.

w polskim dźwiękowcu „Cham”.

Nowy film Sternberga

Reżyser Sternberg, twórca „X-27” i „Marocca”, obecnie nakręca nowy film p. t. „Chiński pocąg”. Bohaterką jego jest znowu „odkryta” przez Sternberga Marlana Dietrich.



Scena z filmu Foxa: „Jeden szalony pocałunek”.

Dziś w Radio

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10. Odczytanie programu. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. 14.00 — 14.10 Otwarcie 3-go kursu „Radiowego Uniwersytetu Ludowo - Rolniczego”. 14.10 — 14.30. „Kryzys w rolnictwie a odżywianie wsi”. 14.30 — 14.40 Koncert orkiestry P. P. 14.40 — 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.00 — 15.55. Dalszy ciąg koncertu. 15.55 — 16.20 Program dla dzieci i młodzieży 16.20 — 16.40. Muzyka ludowa. 16.40 — 16.55 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych”. 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15—17.30 „Rok myśliwego w Polsce”. 17.30 — 17.45 Król Stanisław August”. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. W przerwie komunikat Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 20.15 Transmisja ze Lwowa. 20.15 — 21.40 Koncert popularny. 21.40 — 21.55 Kwadrans literacki. 21.55 — 22.40 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22.40—22.45 Komunikat PIM i policyjny. 22.45 — 22.55 Wiadomości sportowe. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji hotelu Polonia Palace.

„GROMADA”

miesięcznik czerwono - harcerski rok 3-ci, numer 1 (styczeń) cena numeru 25 gr. wraz z dodatkami instrukcyjnym. Do nabycia w Księgarni Robotniczej Warecka 9. Adres Redakcji: Aleja 3-go Maja 2 m. 27. Konto w P. K. O. 25950. Prenumerata roczna 3 zł.

Nowa placówka filmowa

Przed świętami Bożego Narodzenia mieliśmy okazję dowiedzenia się o nowej placówce filmowej, jaką jest Stowarzyszenie miłośników filmu artystycznego „Start”, które na ekranie kina Stylowy, zademonstrowało 2 filmy, rzeczywicie o niezmiernie wysokiej wartości artystycznej: „człowiek, który szuka swego mordercy” Siódmaka — film, będący satyrą na filmy kryminalne, i precydujny „Romans sentymentalny” Eisensteina, który tak jakoś minął nieopstrzeżenie, gdy go wyświetlano, jako nadprogram w „Colosseum”.

Nowej placówce życzymy jaknajwiększego powodzenia, wyrażając nadzieję, że może przy jej pomocy ujrzemy te różne filmy eksperymentalne, do których jak dotąd wzdychamy tylko, bowiem nastroszeni brakiem powodzenia u t. zw. szerokiej publiczności „Romansu sentymentalnego” i „Symfonji wielkiego miasta”, dyrektorzy kin boją się ryzykować i filmów eksperymentalnych na ekrany nie puszcza.

Krzyż zasługi za pracę dla X Muzy

Adolf Zucker, prezydent wytwórni Paramount został nagrodzony krzyżem Legji Honorowej przez Rząd francuski za zasługi, położone na polu filmowej produkcji francuskiej w czasie zorganizowania przezeń „europejskiego Hollywood” w Joinville pod Paryżem.



Dawno niewidziany amant francuskich ekranów, Andre Roanne, jako partner Brygidy Helm w dźwiękowym filmie p. t. „Gloria”.



JUDITT WOOD z wytwórni „Paramount”.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Long Leda”. ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.”. APOLLO: „Cham”. COLOSSEUM: „C. k. rezerwiata”. W małej sali: „Światła wielkiego miasta”. CASINO: „Ułani, ułani!..” CAPITOL: „24 godziny”. CRISTAL: „Bohaterowie z Pat i Patachion”. FORUM: „Król żebraków”. FILHARMONJA: „Kłątwa rodu mandarynow”. HOLLYWOOD: „Czterech z Legii”. HELJOS: „Strasza noc”. KOMETA: „Miłość w pustyni”. LOTOS: „Złoty kapitan”. LUX: „Dziecię cyrku” i „Kobieta wieczna”. MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie”. MEWA: „Noc upojenia” i „Bogini pokusa”. MIEJSKI: „Ming Toy”. PAN: „24 godziny”. PALACE: „Kongree tańczy”. POPULARNY: „Ku chwale Ojczyzny”. ROXY: „Krwawy Wechód” i rewja. SPLENDID: „Ludzie morza”. SOKOŁ: „Egzotyczna ła-bietka” i „Rywal toreadorów”. STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”. ŚWIATOWID: „Trader Horn”. TON: „Król bulwarów”. TECZA: „Obława w Paryżu”. TOMBOLA: „Marokko” z M. Dietrich. URANJA: „Wiosna uczuć”. UCIECHA: „X 27” z M. Dietrich. ZNICZ: „Pod dachami Paryża”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

„CASINO” UŁANI, UŁANI...

Jest to nietyle komedia filmowa, co farsa. Dużo w niej momentów humorystycznych, dużo zacięcia farsowego, spora doza krytycyzmu w stosunku do stosunków w małym miasteczku prowincjonalnym.

Całość cię podoba, dzięki znacznej ilości kawałów, ale film nie odznacza się bynajmniej oryginalnością, ani jakimiś technicznymi trickami. Scenariusz słaby.

Z pośród wykonawców doskonali są Pogorzelska i Krukowski. Ika.

Nowy typ filmów

W świecie filmowym zamierzyły przewrót. Jak dotąd, niezmiernie rzadko ukazywały się obrazy o głębszej treści społecznej, a zwłaszcza te filmy, które przedstawiały życie proletariatu. Obecnie filmów takich jest coraz więcej, a co ważniejsze, wbrew poprzednim insynuacjom właścicieli kin, że publiczność lubi tylko filmy o treści banalnej lub „bez treści”, cieszą się ogromnym powodzeniem. W obecnej chwili w Niemczech wyświetla się kilka takich filmów, z których jeden, malujący nędzę proletariatu niemieckiego, mimo krakania przeciwników „inteligentniana” filmów, zdobył sobie powodzenie wprost rekordowe.



„BEZIMIENNI BOHATEROWIE” W „MAJESTICU”

Scena z filmu. Na zdjęciu Zula Pogorzelska i Eug. Bodo.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Robotnika” prosi wszystkich prenumeratorów, zalegających z opłatą, o jaknajrybniejsze uszczerzenie należności. Prenumeratom, którzy do 20-go b. m. nie uregulują zaległości, Administracja będzie zmuszona wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

WILLIAM J. LOCKE.

49)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Tak, Atherton stanowią zagadkę... W każdym razie Diana nigdy nie zdawała się przypisywać Buddy'emu tak normalnej ludzkiej właściwości, jaką jest wbredny smak czy to w picciu, czy w jedzeniu. Buddy spożywał jaja, zastanawiając się jednocześnie nad wszystkimi temi sprawami. Cóż mogło być wyjaśnieniem zagadki? Pomijając wiedzę Atherton, która, jak dalece niewykształcony Buddy mógł wnosić ze składowanych Athertonowi objawów hołdu, była rzeczywista i niewątpliwa, czy wszystko nie wskazywało raczej na to, że, poza tem, cały Atherton był jednym wielkim oszukaństwem? cieniutka roślinka, która ma bardzo górne aspiracje i udaje, że sięga daleko wyżej, niż się to dzieje w rzeczywistości?

Tak! Atherton nie był tem, za co starał się uchościć. Był on niewątpliwie złym człowiekiem; człowiekiem, który sam zrobił sobie swoją sławę. Psychologiczne rozważania Buddy'ego zamąciły się nieco w miarę jak spożywał jajecznicę. Wrócił do miłszej rzeczywistości, gdy Tonio, podnosząc do ust szklankę, napelnioną winem marki Krug 1911, tym najwspanialszym trunkiem z owego cudownego roku — zatrzymał na chwilę rękę — i nagle wykrzyknął:

— Słuchaj Buddy, to się nazywa szampa... Często piliśmy razem szampa. Ale nie wiedziałem nigdy, że może on mieć taki zapach... Ach! to mi przypomina, co mi ojciec mój i matka opowiadali o naszej ojczyźnie. „Tu, w Ameryce — mówili — niema żadnego zapachu. Powietrze jest zatrute gazoliną. Ale we Włoszech odczuwasz tysiące zapa-

chów” i... opowiadali o zapachu wina, jaki dobywa się z kadzi, gdy chłopci włoscy wyciskają sok z winogron. Nie wierzyłem im wtedy, ale lubię wszystko, co ładnie pachnie. Naprzykład... różne gatunki róż i gardenji, albo... w południowej Karolinie i Kalifornii, taki miły zapasek czosnku. Och! to jest dobre, Buddy! Mam nosa... Czasami śmieją się ze mnie. Czuję, że coś pachnie... Wołam „Wielki Boże” — uderzył się gwałtownie w czoło — a przyjaciele pytają: „Co się stało?”. Nikt nic nie czuje... Ale ja... zawsze wiem. Nigdy jednak nie myślałem, że wino może mieć taki zapach.

Buddy opowiedział, trzymając szklankę przy ustach.

— Jakaż to dziwna rzecz... dziedziczność. Oto jesteś tutaj ty, Włoch, urodzony w Ameryce. Wszystkie lata w życiu człowieka, kiedy wino smakuje najlepiej, spędziłeś w suchej Ameryce, gdzie kwitnie nielegalny wyszynk zepsutego alkoholu. Przyjeżdżasz po raz pierwszy do Europy — i odrazu umiesz ocenić jeden z największych darów Boga dla ludzkości. Tonio — zawołał do małego człowieczka, którego ciemne oczy promieniały z zadowolenia — jesteście braćmi: jeszcze bliższymi sobie, niż kiedykolwiek przedtem.

Po obiedzie wrócili do biblioteki. Wzrok ich padł na dwie ogromne walizki: Buddy zapędził Tonio do pracy, a sam beczynnie wyglądał przez okno. Niebo miało mniej ołowianą barwę — a blade promienie zamglonego, jakby rozwodnionego słońca, oświecały trawnik i drzewa. Właściwie — pomyślał — mógłbym teraz obejrzeć posiadłość, póki jestem jeszcze jej właścicielem.

— A co zrobimy z walizkami, gdyż już będą zapakowane? — zapytał Tonio.

— Odesłamy je pociągiem towarowym do Londynu.

— A to? — Tonio wskazał na żelazną skrzynkę.

— To zabierzemy ze sobą.

Buddy ponownie obejrzał safes. Jego gładka stalowa powierzchnia obalała hipotezę, iż mogłaby się w nim znajdować tajna skrytka, w której leżały brakujące klucze. Niepokoiła go ta wielka zamknięta skrzynka żelazna. Pewny był, że zawartość jej ma związek z równie niepokojącą książeczką czekową, która znajdowała się obecnie w jego kieszeni; że mogłaby ona ujawnić tajemnice z życia Atherton, które tamten z wysiłkiem starał się ukryć. Ale gdzie były te klucze? Trudno przypuszczać, iż Atherton mógł być na tyle nieuważny, by je zgubić. Buddy postanowił postać oboje Bronsonów na jakąś wycieczkę — gdziekolwiek tylko zechcą — na grudniowe wywczasy — byleby tylko było to miejsce odpowiednio dalekie — i poświęcić cały dzień na przewracanie do góry nogami mieszkania na Park Lane.

Wziął kapelusz i palto — i wyszedł na dwór. Szedł szybko, gdyż jego, młode jeszcze mięśnie, potrzebowały ruchu. Myśli jego krayły wciąż wokół tajemniczej skrzynki. Nie był to jakiś grat, który można było otworzyć przy pomocy klucza od pudełka z sardynkami, lub też — młotka i dłutka. Trzeba użyć do tego celu złodziejskiego aparatu acetylenowego. Ale w jakiego rodzaju sklepie można kupić taki aparat?

W momencie, gdy doszedł do tych refleksji — stał już przed bramą wejściową swego domu. Nieco dalej na drodze widniała brama, koło której szlachetnie wyglądający jeździec opanował tego ranka rozhułkane źrebie.

Nagle przyszedł do głowy Buddy'emu jeden z jego szalonych pomysłów.

(C. d. n.)

Czy już przeczytałeś powieść Locke'a

„MOORDIUS i S-ka”?

Tomasz Swayne, spokojny człowiek, zostajeznaczony wraz z nieznanym sobie multimiljarde-rem i aferzystą, Moordiu-sem, współdziałaczem dziwnego testamentu, mocą którego urocza spadkobierczyni, Suzanne, ma co półrocze, mieszkać u jednego z nich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.